

sobota, 20.02.2021

„Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?” (Łk 5, 30)

Dziś zasiada z nami do śniadania człowiek o mieniu Lewi, znany bardziej jako Mateusz. Z zawodu był on celnikiem, czyli po prostu pobierał opłaty za wywóz i przewóz towarów przez granice państwa. „Pobożni” Żydzi gardzili celnikami, gdyż nie dość, że pracowali oni na rzecz okupanta (wówczas Izrael był pod władzą Rzymian), to do tego mieli opinię zdzierców, czerpiących korzyści z zajmowanego stanowiska.

Wielu być może zapyta: I Ty z takimi „elementami” się zadajesz? Nie dość, że z takimi rozmawiasz, to jeszcze go zaprosiłeś, by podjął przygodę kroczenia za Tobą. A jakby było mało, to na dodatek przyjmujesz od niego zaproszenie na ucztę! Zaskakujesz mnie każdego dnia!

Wiesz, znam wielu ludzi, którzy przybierają rozmaite maski, by się ludziom przypodobać. Przecież muszą prezentować pewną klasę i dystynkcję. Nie wyobrażają sobie, by rozmawiać, spotkać się, czy też wypić kawę z tym, który nie przynależy do ich „kasty”. Ty jednak przełamujesz schematy i jesteś ponadto! To mi bardzo imponuje! Zadajesz się z tymi, których niemalże wszyscy skreślili, ponieważ nie są tak doskonali, jak oni sami, w ich butnym przekonaniu. A w tej całej historii rzecz niebywała, że właśnie ów celnik zapisał się złotymi zgłoskami w historii literatury biblijnej, gdyż to właśnie Mateusz stał się jednym z czterech Twoich Ewangelistów.

00_4

dr Magdalena Jóźwiak

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]